

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 19 kwietnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zaliczając 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Za i przeciw.

### Apokryf i dziennikarski.

Dosyć jednak stoi u nas krytyka publicystyczna. Oto kilka dni temu pokłono się u nas o książkę Fervacque'a — „Sześć armii czerwonej” — Jedni tę książkę chwali, inni twierdzą że jest panegirycznym wozem armii czerwonej i panegirycznym przesadnym, że p. Fervacque jest jeńcem z tych Francuzów, którzy w sercach chowają miłość dla Rosji etc. etc. Pan Fervacque w swojej książce opowiada jak za czasów wojny w Ingolstadt siedział razem z oficerem gwardji Tuchaczewskim, co ten Tuchaczewski wygadywał jakim ateistą zwolennikiem silnej władzy, jak marzył o karierze generalskiej, jaki był pociągający i t. d. i że potem dowiedział się, że to właśnie ten sam Tuchaczewski co siedzi na Warszawie.

Nikt ze spierających się w prasie polskiej autorów-publicystów nie dostrzegł, że cała książka Fervacque'a jest niewątpliwie barzo utalentowanym, ale też najprawdopodobniej apokryfem dziennikarskim. Pan Fervacque wyznaje służną poniekąd też którą po części i my wyznajemy, że „bolszewizm istnieje w interesach państwowym rosyjskiego, bolszewizm to ożrę rosyjski i jego imperializm, bolszewizm ułatwia Rosjanom ich azjatycką ekspansję”. Powtarzamy, że co do tej tezy w takim sformułowaniu mamy pewne zastrzeżenia, lecz w ogólnym rzucie jest ona bliska słuszności. Pan Fervacque chciał tę tezę spopularyzować, chciał przedewszystkiem robotnikowi francuskiemu, który coraz tłumiej zaczyna uprawiać komunizm powiedzieć te słowa: „wyrażasz się państwowemu francuskiemu, a stajesz się pionkiem w interesach cudzoziemskiego, moskiewskiego państwa”. Książka p. Fervacque'a więc udała, belletryczny sposób wypowiedzenia sprzyjał jej popularności, nawet p. Czapiński z „Robotnika” na jeden ze swoich artykułów sprzeniewierzył się swojemu stałemu tematowi o „wzroku ludzkości” i napisał o książce Fervacque'a.

Diagnozę tę wybaczymy lekko p. Fervacque, że tak mówił o swojej wspólnej niewoli z Tuchaczewskim. Bo oczywiście, że pierwsza część książki jest apokryfem. Ten Tuchaczewski Fervacque'a jest zbyt taki jak bulwarowe pisma paryskie lubią Rosjanina przedstawiać w miarę biużetowy i w miarę sympatyczny, w miarę szlachetny i w miarę napiewał”. Książka Fervacque'a tak samo nie potrzebowała niemieckiej kazał, jak historia handlu żywym towarem w Brazylii, niedawno opisana przez jednego ze współpracowników „Matina”, autentycznej tego współpracownika podróży z autentycznymi handlarzami żywym towarem o autentycznej Brazylii. Te rzeczy robią się więcej talentem, niż prawdą. Wierząc nam czytelnicy. Niby to są rzeczy ogólne, znane, lecz przecie stan dziennikarski czeka na swojego dr. Weresiewa.

## Obrazy kół regionalnych Jedynki

KRAKÓW, 18. IV. PAT. Z Kiel donoszą, że w klubie urzędników państwowych w Kielcach rozpoczął swe obrady 1 zjazd posłów i senatorów z listy Współpracy z Rządem, wybranych w województwie kieleckim. Równocześnie przybył do Kielc prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów Józefski, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych Paciorewski oraz ministerstwa rolnictwa Czekanowski. Celem zjazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z miejscowym społeczeństwem i wspólne omówienie najpilniejszych potrzeb województwa. Po zagajeniu zjazdu wygłosił przemówienie wojewoda kielecki Korsak, który poruszył w ogólnych zarysach najważniejsze postulaty województwa.

## Zebrań nowogródzkiego koła posłów i senatorów B. B. W. Z.

NOWOGRÓDEK, 18. IV. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Nowogródku pierwsze zebranie wojewódzkiego koła posłów i senatorów należących do B.B.W.R. W zebraniu pod przewodnictwem sen. prof. Kamienieckiego wzięło udział 7 posłów i senatorów. Na zastępcę przewodniczącego powołano pos. Tauraginskiego, na sekretarza pos. Łojkę. Ze względu na to, że wiele spraw jest łącznych dla Województwa Nowogródzkiego i Wileńskiego postanowiono odbywać wspólne zebrania kół poselsko-senatorskich pod stałym przewodnictwem sen. Jana Piłsudskiego. Prace koła rozdzielono na następujące referaty: rolnictwo, sprawy miejskie, oświata, komunikacja, sprawy narodowościowe. P. Wojewoda Beczkowski przedstawił zebranym stan spraw samorządowych w województwie, wykazał szybki rozwój życia gospodarczego i kulturalnego zarówno miast jak i wsi. Przewodniczący zamykając zebranie wyraził imieniem koła gotowość poparcia na terenie sejmu i senatu wszystkich pałających potrzeb ludności województwa Nowogródzkiego.

## Zgon Henryka Melcera.

WARSZAWA, 18. IV. PAT. Dziś o godz. 6-ej pp. zmarł nagle na aneurizm serca, siedząc przy fortepianie ceniony kompozytor, znakomity pedagog, b. dyrektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie ś. p. Henryk Melcer.

## Min. Zaleski na audjencji u Ojca św.

RZYM, 18. IV. PAT. P. Minister spraw zagranicznych August Zaleski wrócił dziś rano do Rzymu z Neapolu. W dniu dzisiejszym Papież przyjął ministra Zaleskiego na audjencji prywatnej. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała 40 minut. Następnie min. Zaleski przedstawił Papieżowi swą małżonkę oraz szefa swego sekretariatu politycznego radcę Szumakowskiego. Ojciec świątobliwy p. Zaleskiej różaniec. Po audjencji u Papieża p. minister Zaleski złożył w towarzystwie ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Skrzyńskiego wizytę kardynałowi Gasparriemu.

## Rozwiązanie niemieckiej czerwonej gwardji.

BERLIN, 18. IV. PAT. Minister spraw wewnętrznych zwrócił się pismem do rządów krajów związkowych Rzeszy z wnioskiem o wydanie zarządzenia rozwiązującego komunistyczne organizacje czerwonej gwardji na całym obszarze Niemiec. W myśl przepisów konstytucji niemieckiej rządy związkowe winny w terminie dwudniowym odpowiedzieć, czy wniosek ten przyjmują. Wrazie sprzeciwu obowiązane są zwrócić się do najwyższego trybunału republiki z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy. Rząd pruski już dzisiaj złożył oficjalne veto przeciwko wnioskowi niemieckiego ministra spraw wewnętrznych. Niemiecka prasa prawicowa powitała z radością zapowiedź wydania zarządzenia rozwiązującego organizacje czerwonej gwardji komunistycznej. Natomiast dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają powątpiewanie, czy wydanie takiego zarządzenia może przyczynić się do ukrócenia działalności komunistów. Socjalistyczny Vorwaerts uważa krok niemieckiego ministra spraw wewnętrznych za manewr przedwyborczy.

## Japonia wysła wojska do Chin.

TOKIO, 18. IV. PAT. Japoński konsul generalny w Tsingtao przesłał do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych depeszę, w której doradza wysłanie wojska dla ochrony życia i mienia Japończyków znajdujących się w niebezpieczeństwie skutkiem walk toczących się obecnie pomiędzy wojskami północnymi a nacjonalistami w rejonie Szantungu. W sprawie tej minister spraw zagranicznych odbywa narady z władzami wojskowymi i morskimi.

TOKIO, 18. IV. PAT. Konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych uznała jednogłośnie za rzecz konieczną wysłanie oddziałów wojskowych do Szanghaju na wypadek pogorszenia się sytuacji.

## Królewska para belgijska w Kopenhadze.

KOPENHAGA, 18. IV. Pat. Król i królowa belgijscy są jak wiadomo, gośćmi duńskiej pary królewskiej. Wczoraj król Albert belgijski przyjmował wizytę korpusu dyplomatycznego, poczem udał się na wiedeńskie zamku Rosenborg. Królowa Elżbieta dokonała odkrycia nowego szpitala. Następnie w poselstwie belgijskim odbyło się śniadanie na którym byli obecni także król i królowa Danii, poczem nastąpiło oficjalne przyjęcie wydane przez władze miejskie. Po przyjęciu obaj królowie udali się na grobu belgijskich i francuskich żołnierzy zabitych w czasie wielkiej wojny. Król Albert złożył wieńiec u stóp pomnika.

Wczoraj po bankiecie w Amalienborgu, obie rodziny królewskie, korpus dyplomatyczny, ministrowie, szereg wyższych wojskowych i t. d. obecni byli na uroczystym przedstawieniu w teatrze królewskim. Publiczność zgromadziła królewskimi gośćmi niezmiernie serdeczne i serdeczne przyjęcie. Dziś rano król Albert zwiędził lotniskowo w kierunku port. Następnie królowa para udała się do zamku Frederiksberg położonego w północnej Zelandji. W międzyczasie duński minister spraw zagranicznych dr. Holstensen podejmował śniadaniem w Royal Yacht Klubie belgijskiego ministra spraw zagranicznych. Pobyt pary królewskiej belgijskiej w Danii potrwa do czwartku rano.

## Nowy wyrok śmierci w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Sąd okręgowy zakończył sprawę przeciwko rzekomym szpiegom lotewskim, a monarchistom rosyjskim, którzy ujęci zostali w chwili przekraczania granicy lotewsko-rosyjskiej. Oddani pod sąd zostali pod zarzutem przybycia w celach uprawiania szpiegowstwa i dokonania szeregu aktów terrorystycznych. Sąd skazał głównego oskarżonego Michajłowa na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch zaś jego współników na 5 lat ciężkiego więzienia.

## Ostatni transport złota sowieckiego zagranicę.

RYGA, 18. IV. Pat. Wczoraj do portu ryskiego przybył jeden z nowych okrętów sowieckich „Lejtenant Schmidt” na którym ma być wywieziony zagranicę ostatni transport złota sowieckiego, jaki przybył wczoraj do Rygi.

## 4 tysiące bezdomnych dzieci w Rostowie.

Donoszą z Mińska, iż według urzędowych danych w Rostowie nad Donem zarejestrowano 4646 bezdomnych dzieci, które umierały poprostu z głodu na ulicach miasta. Dzieci te mają być obecnie umieszczone w specjalnych domach.

## Bistras oskarżony o akcję antyrządową.

RYGA, 16. IV. PAT. „Litauische Rundschau” donosi z Kowna, że przeciwko dr. Bistrasowi, który w zeszłym tygodniu wrócił z zagranicy podniesiona została sprawa, w której jest on oskarżony razem z pułk. Petraitisem o akcję antyrządową.

## Masowe aresztowania komunistów w Kownie.

KOWNO, 18. IV. Pat. Żydowska agencja telegraficzna donosi, że policja litewska dokonała w ostatnich dniach masowych aresztowań wśród robotników żydowskich. W Kownie aresztowano 15 robotników żydowskich pod zarzutem należenia do organizacji komunistycznej. Żydowska agencja telegraficzna zapewnia, że wśród aresztowanych jest wielu takich, którzy znani są jako nie komuniści.

## Naczelnik więzienia hersztem bandy.

### Niezwykła sensacyjna sprawa w sądzie szawelskim.

Pisma kowieńskie donoszą o niezwyklej, jedynej w swoim rodzaju sprawie, jaką rozpatrywać będzie szawelski sąd okręgowy w maju. Na ławie oskarżonych zasiadł b. naczelnik więzienia w Birżach Radzewicz.

W r. 1926 naczelnik więzienia zorganizował szajkę bandycką, złożoną z bandytów odsiadujących karę w jego więzieniu. Radzewicz wysłał bandytów grupami po 5 do 8 ludzi, zawczasu nakreślając im plan działania, uzbrajał ich w broń z arsenału więziennego. Wypuszczani bandyci napadali na drogi na przejeżdżających kupców, autobusy, poszczególnych przechodniów i t. d., a następnie obarczeni łupem chowali się z powrotem w celach więziennych, gdzie następował podział łupów. Lwia ich część przypadła zawsze na rękę naczelnika więzienia, który odznaczał się wielką chciwością. To go zgubiło. Wspólnicy jego bandyci wydali go w końcu. Należy zaznaczyć, iż kilkakrotnie sam naczelnik więzienia brał udział w napadzie wyjeżdżając na miejsce samochodem. Cała sprawa wzbudziła zrozumiałą zupełnie sensację w całym kraju. Niezwykle ten naczelnik więzienia był kiedyś funkcjonariuszem policji, następnie mianowany został komisarzem, a w końcu przeniesiony na służbę do ministerstwa sprawiedliwości. Obecnie osadzony w więzieniu szawelskim czuje się podobno doskonale. Niedawno złożył podanie o przeniesienie go do innej celi, gdy nie chce odsiadywać kary łącznie z analfabetami i ciężkimi bandytami. Prośby tej nie uwzględniono.

## Sprawa o znechanie się nad więźniami w Mariampolu.

RYGA, 18. IV. Pat. Z Kowna donoszą, że w dniu wczorajszym w mariampolskim sądzie wojskowym rozpoczęła się sprawa b. naczelnika policji Racisza i 7 urzędników policji politycznej, oskarżonych o znechanie się nad więźniami politycznymi. Do sprawy powołano go świadków, jednakże większa część ich nie stawiała się do sądu, pogubiono ze względu na represje ze strony władz wymagających zagranicę. Przy badaniu oskarżonych oświadczyli oni, iż do winy się nie przyznają, albowiem każdy akt oskarżenia uważają za zemstę przeciwników politycznych. Jak donoszą ostatnie informacje Racisza został uniewinniony.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow  
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIE—K. Smarzyński  
IWIEŃCIE—A. Ossoląg  
KLECK—Sklep „Jedność”  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POŁTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”  
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

## KU WIELKOŚCI!

### W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ OSWOBODZENIA WILNA.

Gdy z perspektywy dziewięciu lat, które nas dzielą od dnia oswobodzenia Wilna, spojrzeć na ubiegły okres, to staje się oczywiste, iż akt wojenny, związany z Wyprawą Wileńską, maleje — ustępując miejsca coraz bardziej rozrastającemu się aktowi politycznemu.

Jest to zupełnie zdrowy objaw reagowania, świadczący o normalnie rozwijającym się w narodzie procesie życiowym.

My, zachowawcy wileńscy, w dniu dzisiejszym, pozostawiając czynny wojenne badaniu i pogłębianiu fachowców, przejdźmy do omówienia spraw, które z każdym rokiem coraz więcej zrozumiemia państwowego wśród ogółu znajdować winny.

Wyprawa Wiedeńska Jana Sobieskiego, jako zwycięstwo pierwszorzędną skali wojennej, będąc przez mądrostwem przytępiła bez zbytniego zapalu, a nawet z obawą przed dyktandami planami Króla — staje się niepowodzeniem dyplomatycznym Polski. A wszak Odsiecz Wiedeńska jest skalą europejskiej! Polsce, nie komu innemu Chrześcijaństwo i jego kultura zawdzięcza obronę. Od Polski, od jej siły wewnętrznej zależy dalsze osiągnięcie prócz wawrzynów sławy — także realnych korzyści.

Wyprawa Wileńska znakomicie przez Józefa Piłsudskiego obmyślona, a pod względem błyskawicznego przeprowadzenia tak żywo przypominająca dzień 12 września 1683 r., przez ogół narodu została przyjęta z należytym entuzjazmem. „Nigdybym nie przypuszczał, że tytu Polaków ma tę świetną tradycję w pogardzie, i że Pogoń, która była zawsze na naszych sztandarach, stała się znakiem obojętnym. Zaczęły się opowieści o mnie: Piłsudski chce być Wielkim Księciem Litewskim; wszelkie niemożliwe oszczerstwa i brudy”. Oto jak Wódz Naczelny w odczynie politycznym wygłoszonym w Wilnie w dn. 24-VIII 1923 r. charakteryzuje bolesny zawód, który mu towarzyszył w chwili usunięcia się od spraw państwowych w zacisze sulejskie.

Dla nas, zachowawców wileńskich, ludzi pozostających w sferze pracy na miejscu, umysłowość „większości Polaków” nie stanowiła niespodzianki. Od dawna, jak z doświadczeń historii, tak i — osobistych, zdawaliśmy sobie sprawę, iż polska mocarstwowa racja stanu będzie miała większe trudności z własnym społeczeństwem, niż z zagranicą w udowodnieniu, iż pretensje Polski poza linję Buga nie są agresją. Rozumieliśmy, iż polska racja stanu, czerpiąca swą mądrość w większości sejmowej oparciu o interesy nacjonalizmu lub klasy, nie może stworzyć podstaw dla silnej mocarstwowej Polski. Polskie powstanie w roku 1830, zrzekające się wraz z Sejmem zabużańskich prowincji — oto pierwszy symptom rozwijającego się procesu sklerania duszy narodu.

Aleksander Jełowicki, członek Komitetu Podolskiego w powstaniu Listopadowym pisze w swych pamiętnikach: „Iż postawie dawni Królestwa wzdrygli się przyjmować nas do swego grona w obawie, abyśmy im nie stawiali na zawadzie w rozwijaniu wolności, gdyż mieli nas za zagorzańców”. W późniejszych czasach „zagorzałność” została zastąpiona słowem „romantyzm”, a spokojny coraz bardziej ogarniał naród. Spokój ten dochodził do zenitu w 1905 r. gdy, jak wspomina w swych pamiętnikach Władysław Studnicki, na wielkim wiecu w Warszawie prezydium na żądanie udzielenia głosu imieniem zwolenników „prawnopanstwowej odrębności Polski” ogłasza „iż takich, co tego pragną, nie zna — niech się za tym postulat oświadczy trzech obecnych na sali” — i coż pisze Studnicki: „trzech się zwolenników odrębności państwowej nie znalazło wówczas w Warszawie wśród wielotysięcznego tłumu!”

Ten tryumf chłodnego pozytywizmu, przeciwstawiający się „marzycielskiemu romantyzmowi” świetnie maluje Prus w „Lalce” w osobie pocciwej „Grossmutter Mintzlowej”, która przy opowiadaniach ostatnich chwil Katza płakała, niemniej jednak otarła łzy i wzięwszy się znowu do swej pończochy, szepiała: „Merkwurdig! Der Kaffee war ja immer gut und zu Mittag hat er sich doch immer vollgegessen: Warum hat er denn dass getan?”

Skala ideologii tej staruszkii jest zupełnie typowa dla owej rozpaczliwej zaścianowości poglądów, która dziwnym zbiegiem okoliczności stała się cechą umysłów charakteryzujących stuletnich obywateli. Ta to ograniczoność polityczna społeczeństwa, najbliższej kuźnicy rządowej się znajdującej, niejednokrotnie już zmuszała wybitnych polskich mężów stanu po latach intensywnie pracy nad wcieleniem śmiałych, nieraz genialnych planów mocarstwowej rozbudowy państwa do rezygnacji i wycofania się z polityki w zacisze prywatnego życia.

Tak zmarnowaliśmy niegdyś geniusz usuwającego się w wilanowskie ustroie króla Jana, tak również doprowadziliśmy pierwszego Naczelnika Państwa do czasowej bierności lat sulejskich.

Na szczęście Marszałek Piłsudski na równi ze zdolnościami wodza wykaźał i siłę władzy.

A na czem ta władza polegała i polega?

W odczytach wileńskich 1923 r. Marszałek Piłsudski określa Polskę w momencie odbudowy jako „pustynię woli”. „Władzę sam podjąłem — gdyż leżała na ulicy”.

I tu staje się zrozumiałą tragedią spłotu łatwości wzięcia z trudnością czynu. Coś, jakby opanowanie lotnych piasków pustyni, których nikt nie broi, których zużytkowanie jednak napotyka na wielkie trudności.

A trudności te, które Marszałek Piłsudski w odczytach określa jako „pracę nową i słodką, którą ma przed sobą”, polegają na obudzeniu w narodzie polskim zamarłym w mrokach długoletniego więzienia radości życia, polegającej na zrozumieniu, iż podstawą dla mocnej egzystencji narodu leżą w spełnieniu polskiej misji dziejowej, jako przedmurza Chrześcijaństwa. Zaś odsiecz wileńska to zdecydowany krok, zadokumentowania przed całą Europą i światem, iż mimo wiekowej niewoli misji się tej naród polski podejmuje.

Nieomal od pierwszej chwili wykazania silnej władzy przez Marszałka Piłsudskiego padają pytania o program rządu. Pytają ci, którzy dzierżąc władzę w chwili wypędzenia Niemców z Warszawy, siły swej wykaźać nie potrafili, wtórują także ci, którzy nie pomnąc na klęski jakie na Polskę jednostronne oparcie się na jednym tylko stanie — szlacheckim sprowadziło i dziś w równie wykrzywiającym społeczną budowę oparciu o jedną klasę szukać zwykli zbawienia. I jedni i drudzy grają jak z nut, chętnie się swymi programami z przed trzydziestu lat, zapominając, iż w Polsce nigdy programów nie brakło i nie z braku programów Polska upadła. W odrodzonej zaś Polsce programów mieliśmy tyle, co partyj, a tych ostatnich nie szczędzono, syąpiąc niemi jak z rogu obfitości.

Staliśmy naszym brakiem było nie-skoordynowanie mocy i wysiłków, dające w swych skutkach anarchizację poczynają.

Byliśmy, jak lotny piasek, którym wiatr młota na wszystkie strony świata. Dziś Marszałek Piłsudski, który potęgą swej indywidualności skupić potrafił więcej, niż trzecią część przedstawicieli obu Izb, dąży do skoordynowania mocarstwowej wysiłku narodu.

Grupa jedynki — to jakby wał o-

## 19. IV. 28

### Obrady nad budżetem Min. Spr. Wojsk. odłożono.

WARSZAWA, 18. IV. (tel. rel. Stow.) Na konferencji, która odbyła się dziś między Marszałkiem Piłsudskim i mar. Daszyńskim postanowiono ostatecznie odłożyć jutrzejsze posiedzenie komisji budżetowej dla budżetu M. S. Wojsk. na czas późniejszy, a w dniu jutrzejszym przystąpić do omawiania budżetu Min. Rob. Publ. i Sejmu i Senatu.

Odroczenie debat nad budżetem M. S. Wojsk. zostało spowodowane niedomaganiem Marsz. Piłsudskiego, który nie może opuścić w dniach najbliższych Belwederu. Konferencja dzisiejsza w Belwederze odbyła się w obecności w. premiera p. Bartla.

### Obrady komisji międzynarodowej związku kolejowego.

WARSZAWA, 18. IV. PAT. Dnia 23 kwietnia rozpoczynają się w Brukseli obrady komisji międzynarodowej związku kolejowego w Paryżu. Przedstawiciele kolei polskich biorą udział w pięciu komisjach, mianowicie w komisji stałej dla ruchu osobowego i także komisji dla ruchu towarowego p. prof. Gieysztor, naczelnik wydziału M-stwa Komunikacji, w stałej komisji wymiany taboru p. inż. Gronowski, naczelnik wydziału M-stwa Komunikacji. W stałej komisji technicznej p. inż. Owczarek, zaś w specjalnej komisji ad hoc powołanej p. inż. Sokołowski. Zadaniem tej komisji będzie rozważenie środków opracowanych bądź przez poszczególne zarządy kolejowe, bądź przez ukonstytuowane w miejscu podkomisje w zakresie międzynarodowych przepisów i postanowień taryfowych, tudzież w zakresie techniczno-kolejowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że komisja specjalna uznała doniosłość zastosowania w komunikacji międzynarodowej wynalazku polskiego zaprojektowanego przez p. inż. Sokołowskiego, a mianowicie samoczynnego sprzęgła wagonowego, upraszczającego łączenie wagonów oraz zwiększającego bezpieczeństwo pracowników kolejowych przy czynnościach przetokowych.



chronny dla ustalenia i wzmocnienia lotnych terenów.

Zaś w Wilnie, które ponosi odpowiedzialność za wciągnięcie przed dziewięć laty etnograficznych dzielnic w orbitę polityki mocarstwowej, musi się wytworzyć głębsze niż gdziekolwiek indziej zrozumienie niesłychanie ważnej misji, jaka spada na posłów jedynki zgromadzonych w kole regionalnym.

Czy „Wilno” swą misję dotychczas należycie spełniało?

W pojedynkę tak — wspólnie nie. I w ten leży nasza wina względem całej Polski, która, o ile może sobie pozwolić w etnograficznych dzielnicach na zbytek partyjnego różniczkowania się, to u nas czynić tego nie ma prawa.

Przemawiają za tem dwa względy: jeden, egzystujący od pierwszego dnia odrodzenia: zbyt mała liczba intelektu społeczno-państwowego w stosunku mas ciemnych i nieskrystalizowanych państwowo, drugi świeżej powyborczej daty: potrzeba silnego promienowania na całą Polskę symbolem mocarstwa.

Nie wyrosło jeszcze młode pokolenie wychowane w wolnej Polsce, skala zaś umysłowości „Babci Mintzlowej” trwa i w dalszym ciągu stanowi niebezpieczeństwo, wymagające skoordynowania pracy, dążącej ku Wielkości!

Michał Obieziński.



## W trosce o większą młodzież rzemieślniczą.

(Rozmowa z prezesem związku cechów p. Ksawerym Gorzuchowskim).

Niedawno zamieściliśmy w „Echach krajowych” naszego pisma artykuł jednego z korespondentów że wsi, który poruszył życiową bolączkę młodzieży wiejskiej, garnącej się do rzemiosła. Zakłady rzemieślnicze w dużych miastach, a więc i w naszym Wilnie są w dzisiejszych czasach rzecz można nieprzystępne, ba nawet zamknięte przed młodzieżą wiejską.

Jakże jest tego powód? Autor korespondencji już go właściwie wyłuszczył, lecz to nie upoważniało jeszcze do wydawania jakiegosądu o istocie zagadnienia. Z tegoż więc względu postanowiliśmy sprawę zbadać u źródła i zwróciliśmy się o wywiad do prezesa związku cechów wileńskich p. Ksawerego Gorzuchowskiego.

P. Prezes Gorzuchowski w sposób barwny i bezpretensjonalny wyjaśnił nam przyczynę zamknięcia warsztatów wileńskich przed wsią:

Proszę pana, sprawa poruszona przez „Słowo” jest istotna, bowiem stwierdzeniem jest, że wysokie świadczenia socjalne uniemożliwiają przyjmowanie na naukę do warsztatów rzemieślniczych nowych terminatorów.

— Jakież są warunki przyjmowania do terminu?

— Ucznia przyjmuje się na okres lat 3-4. Ponieważ zaś kandydaci rekrutują się przeważnie z najbiedniejszych sfer ludności, oczywista o opłacie za utrzymanie i naukę ucznia mowy być nie może. Majster przyjmujący terminatora musi opłacać za niego, tak, jak za czeladnika wszystkie świadczenia socjalne, a ponadto w myśl nowej bardzo zresztą słusznej w swym założeniu ustawy rzemieślniczej, wydanej przez rząd obecny każdy majster obowiązany jest posyłać ucznia do dokształcającej szkoły zawodowej, bez świadectwa której żaden, najwięcej nawet przysposobiony iachowemu terminator nie może być zwolniony na rzemieślnika.

Trzeba dalej stwierdzić — mówi nam p. Gorzuchowski — smutny fakt stałego zmniejszania się wykwalifikowanych należących rzemieślników, a to wskutek podupadku w latach powojennych warsztatów rekodzielniczych i wysokich nałożonych na nie ciężarów socjalnych, uniemożliwiających praktyczne wyszkolenie młodzieży. Wskutek zaniedbania przez b. rządy i czynniki społeczne spraw rzemiosła ułożyły się w ten sposób, iż mało który majster może sobie pozwolić na luksus utrzymywania terminatorów.

Obecnie, co prawda warunki te ulegają pewnej poprawie, lecz to jeszcze nie wyjaśnia sprawy koniecznego zasilania rzemiosła nowymi przy warsztatach wychowywanymi pracownikami.

— Jakże związki cechów widzi drogi wyjścia z tej przykrej sytuacji?

— Droga istnieje właściwie jedna, jak już nie zupełne zniesienie, to przynajmniej zmniejszenie ciężarów socjalnych, a głównie ubezpieczeń w kasach chorych, dzięki czemu jeśli uwzględniemy w dodatku znaczne opodatkowanie przemysłowe zatamowany jest rozwój rzemiosła.

W ślad zatem prosimy p. Gorzuchowskiego o kilka informacji o szkolnictwie zawodowym, któremu jak powszechnie wiadomo opiekuje się wydatnie na terenie Wilna związki cechów.

— W zrozumieniu potrzeb szerzenia oświaty fachowej związek cechów stworzył w swoim czasie dwie szkoły zawodowe, pierwsza to szkoła im. Jana Kilińskiego dla szewców, białoskórników i krawców oraz druga to szkoła dla piekarzy, cukierników, masarzy i fryzjerów. Poza tem zaopiekował się zawodową szkołą żeńską im. Św. Józefa.

Dwie wyżej wymienione szkoły

obecnie funkcjonują razem (ul. Ostrobramska) pod firmą Patronatu Młodzieży Rzemieślniczej i przy poparciu związku cechów.

Przy okazji niech wolno mi poruszyć jedną z największych bolączek rzemiosła wileńskiego, jaką jest sprawa szkoły rysunkowej istniejącej od r. 1924 pod firmą Związku Artystów Plastyków. Szkoła ta ma za zadanie kształcenie rzemieślników w rysunku, bez której to umiejętności rzemieślnik nie może osiągnąć odpowiedniego poziomu w swym zawodzie.

Szkoła ta cokolwiek znajduje się w bardzo opłakanych warunkach, z zadania swego wywiązuje się powoli, choć — doręczając nasz rozmówca — świetnie. Bolączką jej i rzemiosła jest brak odpowiedniego lokalu szkolnego. Szkoła plastyków mieści się bowiem w jednej sali i paru ciemnych korytarzach murów św. Michalskich — mieszcząc zaledwie 120 uczniów, wówczas, gdy zapisało się do niej z górą 600.

Kilkaset więc młodych ludzi, garnących się do oświaty zawodowej skazanych jest na marnowanie się w bezczynności i ciągłym wyciekaniu na możliwości kształcenia się.

Szczupły lokal szkoły odbija się ujemnie na rozwoju rysunków zawodowych głównie wśród kandydatów na ślusarzy, stolarzy i rzeźbiarzy. Niech wolno mi przypomnieć, że wielki wileński filantrop i znawca stosunków rzemieślniczych s.p. Józef Montwiłł, oceniając znakomicie doniosłość nauki rysunków dla rzemiosła pozostawił Wilnu w spuściźnie pamięć o chlubnie zapisanej w historii miasta szkole rysunkowej, sumptem własnym ufundowanej, której tradycje stara się podtrzymać dzisiejsza szkoła zawodowa artystów plastyków. Dla szkoły swego imienia s.p. Montwiłł ufundował specjalny gmach przy ul. Mickiewicza 6, którego tenże sam cel określił w pozostawionym po sobie testamentie. Dość wzmiarkować, że szkoła Montwiłłowska wydała szereg znakomitych, cenionych powszechnie rzemieślników.

Idea nasza jest, aby dzisiejsza szkoła rysunkowa była faktycznym przedłużeniem istnienia świetnej placówki po Montwiłlu, a spełni się to wówczas, jeśli stanowisko nasze to jest Związek Cechów — odczucie i zrozumienie zostanie przez wykonawców testamentu s.p. Montwiłła. Trzeba bowiem stwierdzić, że powołany przez s.p. Montwiłła, istniejący do dzisiejszego dnia patronat p.t. Towarzystwo popierania pracy i opieki społecznej mimo wielokrotnych nalegań naszych nie uczynił, aby szkołę rysunkową przywrócił lokal w gmachu pomontwiłłowskim. W lokalu tym mieści się rupieciarnia teatralna.

Brak tego lokalu tamuje rozwój szkoły rysunkowej. Przykro będzie — nadmieniam z naciskiem nasz rozmówca, gdy rzeczywistość zmusi nas do opublikowania nazwisk osób, ponoszących moralną odpowiedzialność przed społeczeństwem za wytworzoną sytuację, zwłaszcza iż na osobach tych s.p. Montwiłł całkowicie polegał.

W końcu rozmowy poruszona jest sprawa udziału rzemiosła wileńskiego w przyszłych targach wileńskich.

P. prezes Gorzuchowski, opowiadając wspomnieniem o znakomitym wileńszczyźnie — tak te sprawy ujmuję: s.p. Józef Montwiłł kładł zawsze wielki nacisk na urządzanie pokazów i wystaw rzemieślniczych, co dzisiaj nie jest do urzeczywistnienia z jednej strony ze względu na zubożenie warsztatów, z drugiej ze względu na konieczne związane z wystawą każdą koszty.

To też w targach udział nasz będzie b. nikły. Wspominałem o tem dlatego, kończy swe wywody prezes Gorzuchowski, aby podkreślić, iż za stan, w jakim znajduje się obecnie rzemiosło odpowiada samo społeczeństwo.

Było tak, że na froncie zachodnim, w szeregach armji francuskiej walczyło sporo Rosjan w charakterze ochotników. Jedna brzygada... druga brzygada... w danym momencie było tych rosyjskich ochotników do czterdziestu tysięcy. Potajemną drogą, za pośrednictwem gazet przemycanych na front, dowiadują się, że wybuchła w Rosji rewolucja i kraj ich przechodzi epokowy kryzys. Natychmiast żądają jak jeden mąż, aby zwolniono ich z kadrow sili zbrojnych Francji i pozwolono im conajmniej wrócić do Rosji. Chcą do domu! W dodatku pocytują siebie za obywateli państwa, które przestało wojować, które złożyło broń. I oni niechcą już dłużej bić się...

Na te swoją zbiorową petycję otrzymują najsurowszą odpowiedź odmowną zarówno ze strony bezpośredniej swojej komendy rosyjskiej jak władz wojskowych francuskich. Zwolnienie z szeregów tych 40.000 „obywateli” niechających dłużej się bić, wywarłoby demoralizujący wpływ na cały walczący front. Fatalny przykład! Już przede dzarzały „szemrania” w wojsku francuskim i angielskim i amerykańskim... Tedy wolontariuszów rosyjskich zapewniamy, że wyczytali w gazetach wierne i gwarantujemy, że żadnej „rewolucji” w Rosji nie było i nie ma. Gdy zaś oni nie przestają „naprzykrzać się” władzom, posyła się ich „dla uspokojenia” do fortu Brimont i przepędza się ich

przez 26 linii drutu kolczastego. Obie rosyjskie brzygady tracą 60 proc. swego składu, — lecz w dalszym ciągu „chcą do domu!”. Niema co — trzeba ich posłać na wzgórze pod La Courtine. Tam ich znowu akuratnie przetrzebiła artylerja niemiecka. Lecz trwają przy swoim. Przybywa generał rosyjski — jak brzmiał pisownia jego nazwiska u Barbusse’a — „Lokhotvsky”, i usiłuje przemówić „zbuntowanym” do rozumu; żołnierze oświadcza ją mu, że uważają siebie za obywateli Republiki już nie wojującej, że niechcą bić się a chcą wracać do ojczyzny.

Wówczas wydany zostaje rozkaz aby wojsko francuskie opasało wolontariuszów rosyjskich jak żelazną obrecza, a są to cztery pułki piechoty, kawalerja i artylerja. Dnia 14 września gen. Bieleafem komunikuje zbuntowanym ultimatum. Odpowiadają: chcemy do domu! Tedy tegoż dnia zostaje cała ludność cywilna z La Courtine ewakuowana i przez pięć dni wojsko opasujące zbuntowanych — w liczbie 11.000 — przypuszcza do nich ataki, przy użyciu artylerji, bomb lotniczych i bagnetów. Padają trupem tysiące rosyjskich wolontariuszów; reszta opornych bierze się do wzięcia lub przynajmniej do regimientów odsyłanych z powrotem do Afryki. Ilu rosyjskim ochotnikom udało się przedostać do Rosji — żadna statystyka nie mówi.

Oto próbka najnowszych opo-

## Niezwyczajne burze śnieżne w kwietniu.

Olbrzymie zniszczenia w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

WARSZAWA, 18 IV. PAT. Wczoraj po południu rozpoczęły się w znacznej części Polski silne śnieżyce. W następnych godzinach śnieżyca specjalnie w Warszawie zamieniła się w groźną nawałnicę. Burza śnieżowa osiągnęła największe napięcie w województwach zachodnich i w warszawskim. Śnieżyce spowodowały liczne przerwy w komunikacji kolejowej, telegraficznej i telefonicznej. Wszystkie dyrekcje kolejowe i pocztowe wysłały natchemiat na linje brzygady robotników w celu naprawy uszkodzeń. Dzisiaj o godz. 10 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyjątkiem Wilna, Krakowa, Lwowa i Białegostoku oraz kilku innych pomniejszych miast przerwana. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń celem jaknaj-zybszego usunięcia przerw w komunikacji.

Przerwy w komunikacji kolejowej.

Według doniesień prasy warszawskiej szybkość wiatru w Warszawie dochodziła do 17 metrów na sekundę. Silna zamięć spowodowała w całym kraju duże szkody. Już około godz. 18 we wtorek w dniu 17 b. m. ruch na kolejach uległ w znacznej mierze opóźnieniu. Na większej części szlaków kolejowych wskutek wiatru i obciążenia drutów zostały poprzewracane setki słupów telegraficznych, uniemożliwiając komunikację. Wszystkie niemal pociągi dalekobieżne doznały kilkugodzinnego opóźnienia. Kilka pociągów stanęło w drodze.

Komunikacja kolejami podmiejskimi z okolicami Warszawy doznała w wielu wypadkach przerwy. Pociąg idący z Moskwy utknął koło Wołomina i nie doszedł na czas do Warszawy. Przerwa w komunikacji wpłynęła w znacznym stopniu na skomplikowanie tranzytowego ruchu międzynarodowego.

Olbrzymie spustoszenia wyrządziła burza w liniach telegraficznych. Warszawa została zupełnie odcięta od prowincji i zagranicy z wyjątkiem Moskwy, z którą wieczorem także została przerwana komunikacja. Połączenia telegraficzne z Berlinem, Królewem, Wiedniem, Wrocławiem zostały przerwane. Na 108 przewodów telegraficznych funkcjonowało zaledwie 9 czy 10. Na wielu liniach leżą połamane słupy telegraficzne i telefoniczne. Wskutek burzy komunikacja radiotelefoniczna została również przerwana. Radiofoniczne stacje nadawcze pracowały tylko częściowo. Transmisje operowe z Katowic i Poznania nie odbyły się.

KRAKÓW, 18 IV. PAT. Przez cały dzień wczorajszego szalała w Krakowie silna zawiewa śnieżna, która sprawiła ogromne szkody na plantach i w ogrodach miejskich. Całe miasto pokryła gruba warstwa śniegu. Dzisiaj śnieg zaczął topnieć zamieniając chodniki i ulice w prawdziwe jeziora. Wichura w wielu punktach, zwłaszcza na peryferjach miasta powyrzuciła parkany, porzuciła dachy z domów, skracając w runy blaszane pokrycia dachów. Na plantach wicher połamał drzewa. W dniu dzisiejszym temperatura podniosła się, wicher ustał, jednak śnieg w dalszym ciągu pada. Według danych stacji meteorologicznej warunki atmosferyczne zwolna polepszają się.

Część Warszawy pogrążona w ciemnościach.

Wskutek nawałnicy w Warszawie ruch pieszy był minimalny. Tramwaje posuwały się z trudem. W niektórych przedmieściach warszawskich, jak Wola, Ochota, część Mokotowskiego, korzystając z prądu elektryczności przyszkowskiej znalazły się w ciemnościach skutkiem tego, iż wszystkie słupy pomiędzy Pruszkowem, a Warszawą zostały poprzewracane. Na kolejach dojazdowych niektóre pociągi wskutek zasp utknęły w szczerem polu. Większość autobusów między Warszawą, a prowincją utknęła wskutek nawałnicy w drodze.

Opóźnienie pociągów warszawskich.

Wskutek zamięci śnieżnej w pobliżu Warszawy, nastąpiła przerwa komunikacji zarówno telegraficznej jak i telegraficznej, a wobec tego i ruchu pociągów.

Wczorajsze pociągi, idące z Warszawy przybyły ze znacznym opóźnieniem.

Pociąg osobowy przybył do Wilna miast o godz. 7 m. 45 dopiero o godz. 10 r. Zaś pospieszny pociąg opóźnił się o niemal 5 godzin, przybył bowiem o godz. 1 p.p. miast o 8 m. 25 r.

Komunikacja na innych liniach Dyrekcji Wileńskiej odbywa się normalnie.

Konkursy hipiczne w Nici.

NICEA, 18 IV. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Nici konkursy hipiczne, które zapowiadają się bardzo poważnie i interesująco z powodu licznie reprezentowanych państw, których armje zgłosiły swój udział w następującej ilości jeźdźców i koni. Anglia wystawiła 5 oficerów i 10 koni, Polska 8 oficerów i 18 koni, Belgia tak samo 8 oficerów i 18 koni, Hiszpanja 5 oficerów i 12 koni, Francja 10 oficerów i 21 koni, Szwajcaria 5 oficerów i 12 koni, Czechosłowacja 5 oficerów i 11 koni — razem wystawiono 46 oficerów i 103 konie.

Powtórne trzęsienie ziemi w Bułgarii

SOFJA, 18 IV. PAT. Jak donoszą z Czirpan powtórzyły się tam znowu wstrząśnienia podziemne. Między innymi wczoraj rano odczuło dość silne wstrząsy, które spowodowały zawalenie się kilku domów, uszkodzonych już wskutek poprzednich trzęsień. Dzienniki obliczają, że w ostatniej katastrofie poniosło śmierć 22 osób, rannych zostało 100 osób. Szkody materialne sięgają 300 milionów lewów.

zbyt małą przywiązuje wagę do znaczenia dla państwa rzemiosła.

Stwierdzam jeszcze raz, że obecnie znowu z każdym dniem jest nieco lepiej — i jest przynajmniej nadzieja, że nowa ustawa o rzemiosle, wyraźnie ujawniająca zainteresowanie się rze-

wiadach Barbusse’a. Reszta ich wypełnia opisy ukraińskich „pogromów”.

Mniejsza o nie. Mniejsza o szczegóły. Z „Falls divers” Barbusse’a rzuciliśmy tylko jeden promyk na ostatnią wojnę z przed dziesięciu zaledwie lat...

Jakby się czułoś piekielna przed nami otworzyła.

A będzie — gorzej.

Pułkownik Kenworthy wydał książkę pod tytułem „Will civilisation crash?” Czy cywilizacja ma zginąć? Pułkownik Kenworthy widzi jasno, że zwycięstwo odniesione nad... militarnym niemieckim nie położyło bynajmniej tamy zbrojeniom się przedwojennym wszystkich państw i ludów. Zbroja się one w dalszym ciągu „na wypródk”, a niewątpliwie intensywniej jeszcze niż przed wojną. Wrzód pękł — i znowu nabrzmiewa.

Czy to ponowne zbrojenie się może ewentualnie nie doprowadzić do zbrojnego konfliktu wszystkich państw? Czy może „rozejść się po kosciach” jak to mówią — rozpląnąć się po konferencjach, rozbrojeniowych międzynarodowych, po traktatach gwarantujących nieagresję i t. p.? Niestety, jaskrawe niepowodzenia konferencji „rozbrojeniowych” dotychczasowych, że wrożą. Kto ma plemuszyć zacząć rozbrajać się? Czy może wszyscy na komendę mają podruzgotać swoje tanki i pogruchotać wojenne aeroplany?

## „Orgja Fanatyków”.

Tak urzędowy organ kowieński „Lietuvos Aidas” nazywa konferencję „Centrum Akcji Katolickiej”, które to „centrum” powstało przed kilku dniami w Kownie. Jest to próba stronnictwa chrześcijańskich demokratów litewskich zjednoczenia wszystkich żyjących katolików przeciwko obecnemu rządowi tautininków. O takim oczywiście zjednoczeniu mowy być nie może, gdyż rząd kowieński podkreśla na każdym kroku swe ultra katolickie tendencje. Wszakże chrześcijańska demokracja walcząca coraz bardziej zaciekłe z obecnym rządzącym stronnictwem, postanowiła wypowiedzieć mu walną bitwę i jednocześnie postawiła na kartę cały swój prestiż i wyprowadziła w pole ostatnie rezerwy. Zupełnie obiektywnie rozpatrując tę walkę należy zaznaczyć, że ze strony chrześcijańskich demokratów podjęta ona została w imię interesów partyjnych i odyskany tej potęgi partii, jaką się kiedyś ona cieszyła na Litwie. Akcja ta niema na widoku interesów państwowych i dlatego w powodzenie jej wierzyć trudno. Wszakże zastępuje wysoce na uwagę, gdyż ta podjęta walna bitwa zakończyć się musi albo upadkiem rządu Voldemarsa, albo też zniszczeniem kompletnym do niedawna jeszcze najpotężniejszej na Litwie partii chrześcijańskich demokratów.

„Dzień Kowieński” zamieszcza następujące uwagi w związku z konferencją Centrum Akcji Katolickiej: Ozywione komentarze i pogłoski wywołuje konferencja Centrum Akcji Katolickiej, która, jak już pisaliśmy, odbyła się 12 bm. i miała zabarwienie wybitnie polityczne i partyjne. Na przewodniczącego został obrany biskup wylkowyski (b. minister spraw zagranicznych) prof. Rejnis, „bardziej agitator partii chrz., demokratycznej aniżeli biskup Kościół Katolicki”, jak o nim się odzywa urzędowy „Liet. Aidas”. Zwrócono uwagę na to, iż arcybiskup. Skwirceki stanowczo odmówił objęcia honorowego przewodniczenia konferencji, oraz że nikt w imieniu arcybiskupa nie witał zgromadzenia. Zauważano również na obradach popołudniowych nieobecność arcybiskupa Skwirceisa oraz mons. Faidutiego. To stanowisko dostojników kościelnych uważa się, jako początek jawnego zatargu między wyższą władzą duchową a stronnictwem chrz. demokratycznym. Mówcy na konferencji wygłaszali mowy przeciwko rządowi, zarzucając mu, iż uciska wszystkich, co jest katolickie.

Ks. Krapawiczus wspominał w swym przemówieniu o czasach, gdy Litwa walczyła o zachowanie swej kultury. Do nowego zarządu Centrum obrano zdeklarowanych chrz. demokratów, jak ks. prof. J. Meszkauskas, kapelana seminarjum duchownego, dr. K. Pakstas, docenta uniwersytetu, dr. Urmanasa, współpracownika „Rytasa”.

„Liet. Aidas” nazywa konferencję „orgja fanatyków”, której nie usmiechali ani zakonnik ks. prof. Buczyński ani przewodniczący biskup Rejnis. W końcu urzędowy dziennik zauważa: Z tego można wnioskować, co jest miłszym zakonnikowi prof. Buczyowski i bisk. Rejnisowi — czy prawda i miłość Kościoła Chrystusowego, czy nienawiść partyjnych fanatyków? Pytanie nader poważne. Od tego lub innego jego rozstrzygnięcia będzie zależała sytuacja Kościoła katolickiego w Litwie obecnie i w przyszłości. Jeszcze jedno: jak biskupi litewscy będą zapatrywali się na te orgie klasycznej nienawiści, która tak swobodnie się ujawniła na tej konferencji Centrum Akcji katolickiej.

Z powodu braku własnej floty Polska płaci rocznie zagranicy za przewóz towarów morzem 300 milionów złotych.

Zapisujcie się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Utopia.

Autor książki „Czy cywilizacja ma zginąć?” jest przekonany, że forsowne zbrojenia się, których jesteśmy świadkami muszą z matematyczną ścisłością doprowadzić do — nowej wojny.

A będzie ona stokróż straszliwsza i stokróż bardziej mordercza niż wszystkie dotychczasowe, nie ostatnia wojna wszechświatowa. Posłuchajmy, co mówi. Przedewszystkiem charakter wojny przyszedł będzie inny niż ostatniej. Piechota i kawalerja nie będą już wcale używane. Na polu bitwy zgola ludzi nie będzie widać. Walczyć ze sobą będą na lądzie tanki a w powietrzu aeroplany. Żołnierze ukryci w czołgach (wysmienicie już udoskonalonych) widzieć będą doskonale co się dookoła dzieje. Wyobraźmy sobie bitwę — przyszłą. Z daleko posuniętą szybkością poruszają się po polach i wzgórzach czołgi sięjąc dookoła zniszczenie. Rozstrzelują się wzajemnie, Na morzu niema już wielkich statków wojennych. Wyszły z użycia — podobnie jak piechota i kawalerja. Sensu niema budować olbrzymie statki wojenne, niesłychanie kosztowne, które uledek mogą zagladzie od jednej bomby zrzuconej z aeroplanu. To też — jak dowodzi pułkownik Kenworthy — statki używane w przyszłej wojnie służyć będą jedynie do wożenia po morzu na swych pokładach: niezliczonej ilości samolotów, które będą się zrywały do lotu z pokładów statków. Łodzie podwodne nie będą stosowane.

Wynaleziono sposób wykrycia łodzi zanurzonej w odmęty morskie choćby najgłębsze. Jak się rzekło: walczyć będą ze sobą jedynie tanki i aeroplany, pełne, rozumie się, wojska w nich ukrytego. A pamiętać trzeba, że są już wynalezione aeroplany bombowe... automatyczne: latają bez pomocy ludzkiej i wyrzucają bomby wedle nastawionego zegara. Oczywiście, że wyrzucać też mogą bomby gazowe, tudzież bomby zarażające całe miasta, osady ludzkie najstraszliwszymi epidemjami. Używane w wiekach średnich zatrutowanie studzien a surowo potępione przez cywilizację późniejszych czasów, było wobec działalności samolotów teraźniejszych — czemś zgola niewinnym.

Gazy, jako oręż, grać będą w przyszłej wojnie rolę nie mniej doniosłą niż tanki i aeroplany. Ludzono się, że można maską zabezpieczyć człowieka. Złudzenie. Wynaleziono gaz wywołujący tak potężne swędzenie w nosie, że człowiek musi zrzucić maskę i paść ofiarą trującego gazu. Są gazy zatrzymujące bydo; są wywołujące bezbronną ludność.

Kompletne zniszczenie kraju i doszczętne wypalenie ludności — oto do czego dążą być obie wojujące strony. Czegoż tak potwornego dotąd jeszcze nie było!

I to ludzkość czeka — o ile nie nastąpi jakiś niemierny niebawem, iście nadludzki wieczysty układ pokojowy.

Co, i.

## O ILE POKÓJ WIECZYSTY NIE STANIE...

Henri Barbusse — 54 lata liczy sobie obecnie — głośny autor wydanej w 1916 r. powieści „Le feu” z podtytułem *histoire d'une escouade* — ogłosił świeżo drukiem tom opowiadań zatytułowany ironicznie „Falls divers”.

Ironicznie — gdyż na drobne wypadki w miejscowej kronice gazety, na przejechanie psa przez autobus, na załamanie się mostka przed bramą, na skradzenie jabłek przekupce przez niegodziwego ulicznika i t. p. mało kto zwraca uwagę. Nieprawdaz? Na to też, co oto Barbusse wywleka, nie reagowała wcale... Sprawiedliwość ludzka.

Pierwszych kilka opowiadań, z ogólnej ich liczby dziewięciu, ma za widownię przeziębione fronty i pobożniśką wojnę światową, której wszystkiej grozy i okropności Barbusse bynajmniej w swoim „Feu” nie wyczerpał. Nawet wolno wyrazić się, że obecne reminiscencje okropieństw, które dzieją się podczas ostatniej wojny po tej i tamtej stronie walczących, przewyższają ponurą potwornością najjaśniejsze karty słynnej powieści Barbusse’a.

Wystarczy przytoczyć jeden tylko epizod wzięty pod pióro znakomitego stylisty, a oparty na najautentyczniejszych faktach. Opowiadanie zatytułowane jest „Ceux qu'on n'a pas domptés”.

Było tak, że na froncie zachodnim, w szeregach armji francuskiej walczyło sporo Rosjan w charakterze ochotników. Jedna brzygada... druga brzygada... w danym momencie było tych rosyjskich ochotników do czterdziestu tysięcy. Potajemną drogą, za pośrednictwem gazet przemycanych na front, dowiadują się, że wybuchła w Rosji rewolucja i kraj ich przechodzi epokowy kryzys. Natychmiast żądają jak jeden mąż, aby zwolniono ich z kadrow sili zbrojnych Francji i pozwolono im conajmniej wrócić do Rosji. Chcą do domu! W dodatku pocytują siebie za obywateli państwa, które przestało wojować, które złożyło broń. I oni niechcą już dłużej bić się...

Na te swoją zbiorową petycję otrzymują najsurowszą odpowiedź odmowną zarówno ze strony bezpośredniej swojej komendy rosyjskiej jak władz wojskowych francuskich. Zwolnienie z szeregów tych 40.000 „obywateli” niechających dłużej się bić, wywarłoby demoralizujący wpływ na cały walczący front. Fatalny przykład! Już przede dzarzały „szemrania” w wojsku francuskim i angielskim i amerykańskim... Tedy wolontariuszów rosyjskich zapewniamy, że wyczytali w gazetach wierne i gwarantujemy, że żadnej „rewolucji” w Rosji nie było i nie ma. Gdy zaś oni nie przestają „naprzykrzać się” władzom, posyła się ich „dla uspokojenia” do fortu Brimont i przepędza się ich







16,00-16,15: Chwilka litewska.  
16,15-16,30: Komunikat harserski.  
16,40-17,05: Transmisja z Warszawy: „Rozchodzenie się fal elektromagnetycznych” — odczyt z działu „Radiotechnika” — wygłosi inż. kpt. Kłopotowski.  
17,20-17,45: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.  
17,45-18,55: Audycja literacka, transmitowana z Wilna do Warszawy i Krakowa w wykonaniu artystów Reduty.  
19,00-19,25: Gazetka radiowa.  
19,25-19,35: Sygnał czasu i rozmaitości.  
19,35-20,00: „Rak i inne nowotwory złośliwe, w świetle badań naukowych” — odczyt z działu „Hygiena” wygłosi adiunkt UŚB, dr Edward Czarnecki.  
20,00-20,5: Pogadanka radiotechn.  
20,30-22,00: Transmisja z Katowic: Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fr. Schuberta. W programie: Rondo Brillant, kwintet c-dur op. 163, pieśni.  
22,05: Komunikaty PAT.  
22,30-23,30: Transmisja muzyki tanecznej.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**  
(x) Nietakowna metoda władz litewskich. Ostatnio władze litewskie wysiedliły ze swych granic, w rejonie N-Troki stałego mieszkańca Litwy niejakiego Niemca z żoną. Tegoż dnia na odcinku Rydzewskiego i Śmida Josiefa. Wszystkim wyżej wymienionym zarzucano nielegalność wjeżdżania do Wilna.

**List do Redakcji.**  
Szanowny Panie Redaktorze!  
Uprzejmie prosimy Pana Redaktora za pośrednictwem Jego poczytnego pisma ostrzec nawiązujących podatników przed pomysłowymi nabieraczami, sprytnie wyszukującymi ich naiwności i niedole.

Oto w poniedziałek dn. 16 b. m. do naszego Związku zjawił się jakiś jegomość i zaproponował Związkowi podpisać się pod odczekał do Sejmu od obywateli Wielkiego Miasta Wilna. W odczekaniu są umieszczone bardzo błogie żądania „zupelnego umorzenia wszystkich podatników zalegających nieuiszczonych do końca roku 1927 przez obywateli miasta Wilna”. Dalej czytamy w odczekaniu: „żądamy zmniejszenia wszystkich podatników do połowy obecnej płatności”, „żądamy zmniejszenia podatników: obrobowych, dochodowych, majątkowych, opłat akcyzowych skarbowych, od patentów, świadectw i t. p.” „żądamy zmniejszenia opłat komunalnych samorządowych, opłat lokalowych, magistrackich, opłat Kasy Chorych i t. p.” Pod odczekaniem wydrukowany podpis: „Delegat Kazimierz Jodko-Narkiewicz, redaktor „Wilnianki”. Dalej czytamy podpis Sleszewicza w imieniu Związku hoteli, a jeszcze dalej całe dziesiątki a może i setki podpisów różnych nawiązujących ludzi, którzy wie zieli, iż podpisaniem odczeka i opłacaniem składki na podróż do Warszawy p. delegata” zdołają zmniejszyć rzeczywiste ciężkie brzemie podatników.

Na pytanie nasze, ile podpisane odczeka będzie nas kosztowało, p. „delegat” poinformował się, ile Związek nasz liczy członków i dowiedział się, że około 2000, powiedział, w takim razie wypadnie to bardzo tanio, tylko po 10 groszy od członka.

Pan „delegat” wędruje po mieście od sklepu do sklepu, od warsztatu, do warsztatu, nie czyniąc różnicy pomiędzy stanami i narodowościami i wszędzie otrzymuje podpisy i zbiera składki na podróż swoją do Warszawy.

Aczkolwiek sytuacja wielu płatników szczególnie w pośród drobnych handlarzy naszego miasta jest istotnie bardzo ciężka i podatki są rzeczywiście w większej części wypadków przewyższające zdolności płatnicze tych podatników, jednak nam temi sprawami czuwając Centralne organizacje gospodarczych, w tej liczbie i Centrala naszego Związku, które od szeregu lat zwracają się do Władz Centralnych z odpowiednimi memorjami, i nie droga takich odczeków i p. „delegat” Jodko-Narkiewicz, Sleszewicz i t. p. swojem zastępstwem przed Sejmem zmienia nasz obecny system podatkowy.

Wobec tego nie wątpimy, iż niniejsze ostrzeżenie odniesie pożądanego skutku i ogół podatników należycie oceni istotny cel akcji pana „delegata” i Co.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku i poważania.  
Zarząd Centralnego Związku Żydowskich Drobnych Kupców Ziemi Wileńskiej.  
Prezes O. Widański.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

## W sprawie opieki nad ociemniałymi.

Przed kilku dniami zjawiła się w pismach wzmianka, że we czwartek 19 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w sali reprezentacyjnej Wileńskiego plac. Katedralny Nr. 2 walne zgromadzenie Wileńskiego Kuratorium nad Ociemniałymi, które po szeregu lat przerywanej działalności na terenie ziem Wileńskich.

Tę drobną wzmiankę, która może nie jeden przeczyta, witamy z prawdziwą ulgą i wielką radością, dawno bowiem społeczeństwo nasze odczuwało brak zająca się dola tej licznej rzeszy nieszczęśliwych, których los najdotkliwiej ukrzywdził, odbierając im radość widzenia, możliwość pracy, a tym samym stawiając ich poniekąd po za nawiasem społeczeństwa.

A jest ich w ziemi Wileńskiej rzesza nie mała, gdyż, zgodnie z zebrań niedawno ankietą, przeszło 1 i pół tysiąca, w tem około 150 dzieci wychodzący oni naszej opiece, naszej pomocy.

Lecz nie jesteśmy czekając od społeczeństwa, nie filantropii... Czekają, iż im podamy naszą dłoń, że im damy możliwość powrotu w szeregi pożytecznych członków społeczeństwa, że z naszą pomocą spłynę na ich głowy złoty promień oświaty, a czoło zrosi pot zbożnej, a tak dokoła niedostępną pracę, co im przywróci utraconą radość życia.

Zadanie ogromne, aby je wypełnić trzeba dużych funduszy i wiele chętnych a ofiarnych rąk do pracy.

Zwracamy się przeto do wszystkich z gorącym apelem, aby w poczuciu obowiązku społecznego, przybyli we czwartek 19 b. m. na Walne Zgromadzenie Wileńskiego Kuratorium nad Ociemniałymi i zapisali się na członków tego Towarzystwa.

Składka roczna członka rzeczywistego wynosi 5 złotych.  
Dr. Dobrzański.

**Ofiary.**  
Zamiast kwiatów na grób s. p. Andrzeja Tupalskiego na Bratnią Pomoc Polskiej Akademii Akademickiej U. S. B. w Wilnie Maksymilianowo Malinowski St. 20.

W pamiętną rocznicę na pomnik dla rozstrzelanych za Wilno bohaterów H. i G. Wicewscy zł. 10.

**Nasiona** gospod. warzywne, kwiatowe, w. leśne, ziemniaki, byliny, cebulki, drzewka i krzewy owocowe, jagodowe, parkowe, Sole Nawozowe „Chorow”, oraz inne nawozy sz. ucz. poleca Hodowla Nasion S. Wilpiszewski. Sprzedaż w „Sklepie Rolniczym” Szwarcowy 1 (Wielka 15). Cenniki bezpłatnie. 1400-3

**Ubrania** podług wzorów najnowszych na zamówienia i gotowe poleca L. KULIKOWSKI ul. Ad. Mickiewicza Nr 33-a Duży wybór materiałów ostatecznych. Wykonanie pierwszorzędne.

**Potrzebna wykwalifikowana kucharka, lub kucharz**  
Warunki do omówienia w Kasyne Oficerskiej, ul. Mickiewicza 13.

Poważna firma potrzebuje na tymczasie pierwszorzędna się biurową z praktyką. Reflektant (ka) powinien posiadać język polski i niemiecki w słowie i piśmie, oraz korespondencję (event. stenografię). Oerty (z załączeniem curriculum vitae oraz referencji) składać do administracji „Słowa” pod lit. P. H. W. 1714-3

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

**Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno**  
Sadowa 8.  
Istn. od 1860 r.  
Filja: Zawalna 18.

Kino-Teatr „POLONIA” ul. A. Mickiewicza 22.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino Kolejowe „DOKI” (obok dworca kolejowego).

Kino-Teatr „WANDA” Wielka 30.

Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38.

D Z I Ś nadzwyczajna premiera. FILM ZE SPIEWEM. Wspaniały atut kinematografii **GENEHA MIŁOŚCI** przepiękny dramat w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej na emigracji. W rolach głównych: słynni artyści kinematografii Iwan Petrovitch, Vivian Gibson, Bruno Kastner, Georg Aleksa. Bilety honorowe nie ważne. Początek o godz. 4-tej ost. s. 10.25.

Od dnia 16 do 20 kwietnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „CZARNY PIRAT” epokowy dramat w 10 akt. podług słynnej powieści Eltona Thomasa. Film w kolorach naturalnych. W roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS. Nad program: Flegle automatów. Groteska w 1 akcie. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Ceny miejsc: parter 80 gr. Balkon 40 gr. Początek seansów o godz. 4-ej. Następny program: „FALKLAND”.

Dziś wielki szlagier pt. „Jedna noc w Palais de Danse”. Dramat w 12 aktach w rolach głównych Erika Glässner i Reinhold Szyneel. Wytworne salony, wesołe dancin i przepiękne tualety, spełniki apasów, oto treść silnego i finezyjnego dramatu. UWAGA: W kancelarii „Ogniska” przyjmują się zapisy do Kółka operowego młodzieży pod kier. p. M. Worotyńskiego.

DZIŚ! Superszlager erotyczny **Ubośwołana** (Szał miłości i upojenia). Najczarowniejszy erotyczny poemat miłości w 12 aktach. W roli głównej bosko-zbudowana, czarodziejsko-piękna, faworyta królów L I L I D A M I T A. Uwaga: Ceny miejsc niższe—dziecinne 50 gr., III miejsce 80 gr.

PREMIERA. Najrozkoszniejszy film sezonu! Szlagier „UFA-film” 1928 roku „Ostatni Walc” W rolach głównych 3 gwiazdy, ulubieńcy publiczności Willi Fritza, Liana Hajd i Suzy Vernon. Sukces wszechświatowy! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

**UNIA** Zjednoczone Fabryki Maszyn oddział C. BLUMWE I SYN Tow. Akc. BYDGOSZCZ.

**TRAKI** Najnowszej konstrukcji

Wydajność do 100 m.<sup>3</sup> dziennie

Wszelkie maszyny do obróbki drzewa.

Przedstawicielstwo na woj. Wileńskie i Nowogródzkie i skład maszyn wystawowych: „LECHJA” Sp. Akc. Wilno. Ul. Ostrobramska 29. Tel. 13-10.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie wizyty inżynierów.

**Karpie** Poszukuję Osoba inteligentna w średnim krędkie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.

**3 domy** dochodowe drewniane w b. dobrym stanie z ogrodem owocowym sprzedane za 2.500 dolarów. Wilen. Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, telefon 152.

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Poszukiwani domo- kradzie, narybek, mieszkająca 2-3 pok., poszukuje po- Tarlaku, do sprzedania z kuchnią sady gospodni, zna ma. St. Horodki, (pożądane wygody) bardzo dobre kuch- Mieczysław Wolca-bezpośrednio od właśc. nie, może dopatrzyć 1573 i ciciela domu. Zgło-choichy, posiada b. szczenia do administra-dobre rekomendacje, cji „Słowa” dla J. W. chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Młynowa 21-6.**

**Ogłoszenie przetargu.**  
Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 2 maja 1928 roku o godz. 10-ej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 3. I piętro odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na prawo sprzedaży w Parku Zakretowym łodów i wód mineralnych w lecie 1928 roku.

Warunki przetargowe są do przejrzania w Administracji majątku Zakret.

St. Pigoń.  
REKTOR

**LEKARZE DENTYSTY**  
Doktor Medycyny **LEKARZ DENTYSTA**  
choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4-7.

**Dr. G. WOLFSON**  
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

**Dr. POPILSKI**  
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1.

**DOKTOR D. ZELDOWICZ**  
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

**Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa**  
KOBIECE, WENERYZYNE, NARZĄDOW MOCZOWYCH, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**DOKTOR K. GINSBERG**  
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 34-ej, s. 6. Niezamieszkałe. Przyjm. 12, róg Mickiewicza 24, tel. 277.

**DOKTOR A. EYMBLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapię, s. 6. Niezamieszkałe. Przyjm. 12, róg Mickiewicza 24, tel. 277.

**Wojkowska Spółdzielnia Spożywcza**  
poszukuje od zaraz rutynowanego Kierownika sklepu na następujących warunkach:  
1) Kaucja konieczna.  
2) Dokładna znajomość rynku miejscowego i zamiejscowego.  
3) Referencje i świadectwa z branży kupieckiej kolonialnej i gastronomicznej.  
4) Wynagrodzenie według umowy.  
Oferty w okładowanej kopercie składać należy w Redakcji pod adresem: WOJSKOWA SPÓŁDZIELNIA do dnia 25 kwietnia 1928 r.

**Poszukuje się**  
mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią Zgłoszenia do „Słowa” pod „komorne”.

**Stująca**  
do